

ANDRZEJ BRONK

Kategoria godności człowieka¹

The Category of Human Dignity

ASPEKT SEMIOTYCZNO-METODOLOGICZNY

Przedmiotem moich zainteresowań jest termin i pojęcie „godność człowieka” lub także (zamiennie) „godność człowieczeństwa”, „godność osoby (ludzkiej)”, „godność osobowa”. Moje podstawowe rozważania ograniczam do problemów semiotycznych i metodologicznych (epistemologicznych), jakie rodzi użycie terminu „godność” w odniesieniu do człowieka. Tak więc bezpośrednio interesuje mnie znaczenie terminu „godność człowieka”, a tylko pośrednio pytania stawiane pod jej adresem oraz odpowiedzi i przytaczane na ich rzecz argumenty. Nie podejmuję wprost problemów ściśle merytorycznych, a przede wszystkim nie przesądzam tego, czy i w jakim sensie przysługuje człowiekowi godność. Tylko incydentalnie poruszam zagadnienia z zakresu dziejów pojęcia „godność człowieka”. Nie zmierzam również do sprawozdawczego ustalenia różnych znaczeń terminu „godność człowieka”, co wymagałoby prześledzenia wielu, typowych (empirycznych) kontekstów jego użycia w poszczególnych dziedzinach na przestrzeni dziejów. Nie jest też moim celem sformułowanie projektującej definicji „godności człowieka” przez wyłożenie jedynie słusznego sposobu jej rozumienia. In-

¹ Artykuł jest zmienioną wersją referatu, wygłoszonego na konferencji „Antropologia i antropologiczne podstawy w pedagogice ogólnej”, zorganizowanej w 2007 r. przez Katedrę Pedagogiki Ogólnej KUL (kierownik ks. prof. Marian Nowak). Stanowił całość z wygłoszonymi referatami dr Agnieszki Salamuchy, *Problematyka godności człowieka w dyskusjach pedagogicznych* i dr Moniki Walczak, *Godność człowieka: kategoria opisowa, wartościująca i normatywna*. Główne ich tezy były dyskutowane na prowadzonym przeze mnie w tym czasie seminarium z „Teoretycznych Podstaw Pedagogiki” w Instytucie Pedagogiki KUL.

tencje moje, powtarzam, są rozumiejące: co ma się na myśli, głosząc, że człowiekowi przysługuje godność.

Zdaję sobie naturalnie sprawę z tego, że uwagi moje, kiedy poprzestaję na sygnalizowaniu problematyki semiotyczno-metodologicznej, jaką rodzi powtarzana bez głębszego namysłu, a nawet nadużywana fraza o „godności człowieka”, wymagają merytorycznego pogłębienia. Wiadomo przecież, że u podstaw rozstrzygnięć językowych, tu związanych z pojęciem „godność człowieka”, znajdują się różne założenia filozoficzne (metafizyczne i epistemologiczne), których artykulacja nie jest bynajmniej łatwa. W grę wchodzi m.in. problematyka dyskutowana w ramach tradycyjnej (arystotelesowskiej) teorii relacji substancja-przypadłości, dzisiaj częściej rozpatrywana w kategoriach indywiduum i jego własności. Uważam, że rozważania semiotyczne, zachęcające do bardziej zreflektowanego używania pojęcia „godność człowieka” – okazać się mogą ważne w sytuacji, kiedy jest ono przywoływane w dyskusjach światopoglądowych i ideologicznych oraz przy wdrażaniu polityki społecznej, a także kiedy próbuje się za jego pomocą zawłaszczać ludzką świadomość i wymuszać określone zachowania².

TERMIN I POJĘCIE

Mówiąc o terminie „godność człowieka”, będę słowo „termin” rozumiał tak, jak w logice, gdzie oznacza na ogół nazwę, która (definiowana syntaktycznie) może być podmiotem lub orzecznikiem w zdaniu kategoriowym (podmiotowo-orzecznikowym) o strukturze S jest P oraz (definiowana semantycznie) pełni funkcją oznaczania, tzn. odnosi do jednostkowego przedmiotu (indywiduum) lub klasy indywiduów. W języku naukowym „termin” to nazwa o ostrym zakresie i jasnej treści³. Ze względu na treść (sposób „opisywania” swego przedmiotu) terminy (nazwy) mogą być proste lub złożone. Terminy o prostej treści opisują (oznaczają) cechę przedmiotów, empirycznie nierozkładalną, jak nazwy kolorów lub elementarnych przeżyć psychicznych. Terminy o złożonej treści oznaczają (opisują) więcej niż jedną cechę, jak nazwy poglądów filozoficznych lub systemów politycznych.

² Zaobserwować można istną inflację pojęcia „godność” („godne życie”, „godne warunki życia”, „godna śmierć”, „godna praca i płaca”, „godny pomnik”, „godne obchody rocznicy”, „rodzić godnie” itp.), funkcjonującego jako rodzaj transcendentale i wytrychu otwierającego wiele drzwi.

³ Przez treść (dokładniej: treść charakterystyczną) nazwy rozumie się w semiotyce klasę cech charakterystycznych dla przedmiotów przez nią oznaczanych, a przez jej zakres (denotację) zbiór przedmiotów, o których można orzec daną nazwę (prawdziwie). Nazwa jest ostra, gdy ma ostry zakres, tzn. pozwala orzec o dowolnym przedmiocie (desygnacie), czy należy on do jej zakresu, czy nie należy. Nazwa jest jasna, gdy znana jest jej treść dzięki znajomości cech jej desygnatów.

⁴ Termin „kategoria” wprowadził do dyskusji filozoficznych Arystoteles na oznaczenie podstawowych sposobów istnienia (*modi essendi*) i orzekania (*modi praedicandi*).

Kategoriemi⁴ nazywa się terminy (nazwy, pojęcia) wyróżnione ze względu na ich ważne (kluczowe) znaczenie (miejsce, funkcję) w danej dziedzinie (filozofii, nauce). Są to zwykle terminy (pojęcia) pierwotne, które na gruncie danej dziedziny nie są definiowane, bo nie dają się określić za pomocą definicji normalnych (równościowych), same natomiast służą do definiowania innych terminów. Ich funkcją jest grupowanie wielu, podobnych (identycznych?) zjawisk pod wspólną nazwą. W tym sensie mówimy np. potocznie o kategoriach hoteli, samochodów, sportowców czy poborowych. Przez pojęcie odpowiadające pewnej nazwie (terminowi), rozumie się w semiotyce elementarnie (i upraszczająco) znaczenie (sens) pewnego terminu⁵. Co najmniej niezręczne jest zatem mówienie o znaczeniu pojęcia, jak spotyka się to niekiedy w dyskusjach nad godnością człowieka.

DYSKUSJE

Pojęcie „godność człowieka” (*dignitas hominis*) znane jest filozofii od czasów starożytnych, kiedy to przeciwstawiono człowieka wszystkim innym istotom żywym. Stało się kategorią centralną w antropologii odrodzenia (Petrarka, B. Facio, M. Ficino, G. Manetti, Pico della Mirandola), które wiązało wyróżnioną bytowo pozycję człowieka z faktem jego wolności i zdolnością do autokreacji (samodzielnego określania i kształtowania swego losu oraz życia)⁶. Faktu, że istnieje coś takiego, jak godność człowieka i jakie ma ona znaczenie, doświadczano najczęściej w sytuacjach granicznych, kiedy dochodziło do jej radykalnego zakwestionowania, jak w XX w. ze strony systemów totalitarnych⁷. W obliczu straszliwych zbrodni na człowieku, sformułowano po drugiej wojnie światowej, szereg ważnych dokumentów, w których pojęcie godności człowieka zajęło pozycję kluczową. Dziś znalazło się ono u podstaw wielu XX-wiecznych konstytucji⁸ i dokumentów ran-

⁵ Pytanie, na czym polega znaczenie (sens) pewnego wyrażenia, należy do centralnych w semiotyce, gdzie znajduje kilka, zasadniczo różnych odpowiedzi.

⁶ „To, co można określić mianem walki o godność, ma wiele wspólnych cech z walką o wolność” (B. F. Skinner 1978, s. 74).

⁷ Jak pojmowana była „godność” człowieka przez niemieckich nazistów, opisuje przerażająca w swej wymowie książka H. Welzera (2010).

⁸ Art. 30 II rozdziału Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. zawiera postanowienie o godności człowieka jako wartości konstytucyjnej i nakazuje władzom publicznym jej poszanowanie oraz ochronę (por. H. Zięba-Załućka, *Godność człowieka i jej ochrona wobec działań administracji publicznej* http://lex.pl/raporty/21_05_01/rz01_43.pdf – 25.08.10).

⁹ Termin „godność” pojawia się kilkakrotnie w Deklaracji ONZ, kiedy stwierdza się, że „zbiera [ona] oraz porządkuje osiągnięcia i postulaty człowieka, który od wielu setek lat toczy nie skończoną jeszcze walkę o swoją wolność i swoją godność”, „że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata” oraz w artykule 1, że „wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”.

gi ogólnopaństwowej, opowiadających się za równymi prawami dla wszystkich ludzi. Należy tu także „Powszechna Deklaracja Praw Człowieka”, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1948 r. w Paryżu⁹.

Robiąc swoistą karierę na całym świecie jako podstawa humanizmu i centralny element moralnego samorozumienia, pojęcie „godności ludzkiej” (*human dignity*) stało się przedmiotem żywego zainteresowania filozofów, teologów¹⁰, prawników i psychologów, owocując niezliczonymi sympozjami i konferencjami, poświęconymi jego (adekwatnej?) interpretacji oraz nieprzebraną literaturą. Jeżeli przyjrzeć się dokładniej sposobom użycia terminu „godność człowieka” oraz współczesnym dyskusjom nad nim i istniejącym na ten temat pracom¹¹, widoczne jest jednak nieraz „znaczne materii pomieszanie”, znajdujące swój wyraz w zasadniczo różnych sposobach rozumienia terminu „godność człowieka” oraz w wielości pytań stawianych pod jej adresem, jak również w dawanych odpowiedziach (zajmowanych stanowiskach). Jak każdy termin „modny”, używany przy wielu okazjach i przez osoby, zajmujące skądinąd radykalnie odmienne stanowisko światopoglądowe, uległ znaczeniowej inflacji i stał się wieloznaczny w każdej z wielu dziedzin swego użycia: filozofii (antropologii filozoficznej, etyce), teologii, naukach prawnych, psychologii, socjologii.

W swej funkcji ideologicznej pojęcie „godność człowieka” jest przywoływane przez różne partie polityczne, które skądinąd wszystko różni, jako nośne hasło medialne i narzędzie walki politycznej. Jeżeli na godność człowieka powołuje się polityczna lewica i prawica, konserwatyści i liberałowie, wierzący i niewierzący, nie mogą mieć na myśli tego samego. Coś innego musi głosić ten, kto twierdzi, że człowiekowi przysługuje niezbywalna godność, którą zawdzięcza Bogu, a coś innego ten, kto widząc człowieka czysto biologicznie jako ewolucyjny twór natury, uważa godność za wartość, płynącą z nadania kulturowego lub społecznego (instytucjonalnego)¹². Nie wydaje się bowiem skądinąd, by z pozycji, która operuje czysto biologicznym rozumieniem człowieka, istniała jakaś zasadnicza (ontyczna) racja do radykalnego przeciwstawiania go reszcie przyrody i istotnego „wywyższania”.

Odwołanie do pojęcia „godność człowieka” ma nierzadko miejsce wówczas, gdy brak innych argumentów, a teza o godności człowieka funkcjonuje jako poręczny zwrot, niepozostający w żadnym lub na pierwszy rzut oka mało dostrzegalnym, logicznym związku z „wyprowadzanymi” z niej („podczepianymi”) twier-

¹⁰ Por. „Ethos” 1999, nr 2.

¹¹ W świetle aktualności problematyki godności człowieka, hasło „godność” zredagowane przez psychologów w „Encyklopedii katolickiej” (1989) przedstawia się skromnie.

¹² Rozumiana biologicznie natura ludzka sprowadza się do genetycznego wyposażenia człowieka (DNA).

¹³ Strajkujące w Polsce pielęgniarki domagały się „godziwej zapłaty”, uważając, że aktualna sytuacja finansowa służby zdrowia „narusza ich godność”. Co oznacza, odwołując się do pojęcia „działanie”, metafora „naruszanie”?

dzeniami¹³. W tezach, że człowiekowi „przysługuje” godność, która jest wartością przyrodzoną, niezbywalną i absolutną (bezwzględną), pojęcie „godność” (i jego synonimy lub bliskoznaczniki) pojawia się niemal mantrycznie, bez dokładniejszego zdawania sobie sprawy z tego, co się rzeczywiście głosi. To, że człowiek „ma” jako rozumianą godność, jest tu traktowane jako fakt niewymagający dalszego uzasadnienia. Interpretując zyczliwie, można przyjąć, że osoby, które dla uprawomocnienia swych tez, np. w dziedzinie moralności lub edukacji, powołują się na fakt godności człowieka, czynią to entymematycznie i potrafią na żądanie taki związek wykazać, chociaż faktycznie tego nie czynią. Sytuacja ta skłania do co najmniej ostrożniejszego posługiwania się terminem „godność człowieka”¹⁴.

Przykładem niezobowiązującego użycia jest powiedzenie, że z pojęcia godności człowieka coś wynika¹⁵, np. konieczność nieprzedmiotowego (nieinstrumentalnego) traktowania człowieka. Jeżeli termin „wynikanie” rozumieć w sensie logiki, z samego pojęcia nic nie wynika, gdyż wynikanie jest (dedukcyjną) relacją między zdaniem (sądami)¹⁶. Podobnie w sposób niedookreślony wskazuje się na praktyczne konsekwencje godności człowieka, powiadając, że jest ona „źródłem” czy „podstawą” np. praw człowieka. Po pierwsze, należy najpierw uzasadnić tezę, że człowiek odznacza się szczególną własnością zwaną godnością, oraz dokładnie wyjaśnić to, co rzeczywiście głosi. Jeżeli godność człowieka, jak się powiada, jest faktem, trzeba wyjaśnić, o jakiego rodzaju fakt chodzi i jakie są podstawy do jego przyjęcia. Po drugie, należy wskazać na rodzaj związków między tezą o godności człowieka, a wyprowadzanymi z niej twierdzeniami¹⁷. Jeżeli rzeczywiście z faktu, że człowiekowi przysługuje godność, „wynika”, że tego czy innego nie wolno z człowiekiem lub człowiekowi robić, np. klonować, przeprowadzać eksperymentów z komórkami macierzystymi, dokonywać aborcji czy poddawać eutanazji, używać środków antykoncepcyjnych itd., to trzeba ujawnić w procesie deentymematyzacji entymematycznego rozumowania jego ukryte przesłanki i związki logiczne, które na takie wnioski pozwalają.

Opowiadający się za ontycznie rozumianą godnością człowieka, powołują się zwykle na to, że jest on istotą rozumną i wolną. Niezależnie od tego, że przypisywanie człowiekowi obu tych własności bynajmniej nie jest dla wszystkich oczywiste, należałoby ujawnić przesłanki prowadzące od tezy o rozumności

¹⁴ „Wobec [...] trudności, jakie rodzi treściowe określenie i uzasadnienie pojęcia godności człowieka, nie należy przesadzać z jego znaczeniem dla rozwiązywania sporów etycznych” (K. Bayertz 2002, s. 826).

¹⁵ Chodzi o podobne frazy: „z pojęcia godności człowieka wynikają normy moralne”, „emanują prawa”, „ściśle się wiążą”, „prawa są związane z godnością”, „godność pociąga prawa” itp.

¹⁶ W logice przez związek logiczny rozumie się relację między przesłankami i wnioskiem, które uprawdopodobniają lub gwarantują prawdziwość wniosku wyprowadzanego z przesłanek (jeżeli prawdziwe są przesłanki, wniosek również jest prawdziwy).

¹⁷ „Z godności ontologicznej wypływa (!AB) godność ludzkiej działalności (praca, funkcje rodzicielskie, kierowanie i wychowywanie innych)” (Z. Chlewiński, Z. Zalewski 1989).

i wolności człowieka do tezy o jego (wyróżnionej) godności. W obu przypadkach – przejścia od tezy o godności człowieka do norm coś nakazujących lub zakazujących oraz od tezy o rozumności i wolności człowieka do tezy o jego godności – okazuje się, że mamy do czynienia ze złożonymi rozumowaniami, angażującymi szereg tez na temat człowieka i opierającymi się na wielu, bynajmniej nie oczywistych, przesłankach i założeniach, których ujawnienie nie jest łatwe. Dodatkową komplikację sprawia fakt, że w przypadku godności człowieka chodzi o problemy światopoglądowe, głęboko angażujące osoby biorące udział w dyskusjach.

Przypomnijmy, po trzecie, że przejście od tezy faktograficznej („człowiekowi przysługuje godność”) i związanej z nią warstwy aksjologicznej do „wyprowadzanych” z niej nakazów i zakazów, wikła w znaną, trwającą wciąż dyskusję nad możliwością logicznego wnioskowania z faktów o wartościach i normach¹⁸. Niestety, w znakomitej większości tekstów, przykładowo z zakresu tzw. pedagogiki chrześcijańskiej, poświęconych godności człowieka, rozumowań takich się nie przeprowadza, zadowalając się szlachetnymi skądinąd apelami i retorycznymi deklaracjami. Czytamy np. o „deptaniu godności przez wprowadzanie ustawodawstwa pozwalającego na legalne zabijanie dzieci nienarodzonych”. *Notabene* metafora „deptanie” należy do ulubionych zwrotów w dyskusjach nad uchybieniami wobec godności. Równie niejasna jest fraza o „naruszaniu czyjeś godności” zwłaszcza, że istnieją społecznie usankcjonowane sposoby jej „naruszania”, np. przez karanie więzieniem lub nawet śmiercią.

PROBLEMY

Od strony merytorycznej problematyka godności człowieka sprowadza się do kilku podstawowych pytań: co przysługuje człowiekowi? jak przysługuje człowiekowi? dlaczego przysługuje człowiekowi? jak rozpoznaje się, że człowiekowi przysługuje godność?¹⁹ jakie są konsekwencje posiadania godności przez człowieka? Na pytania te usiłują, z różnym skutkiem, odpowiedzieć dyscypliny podejmujące systematycznie badania nad ontyczną pozycją człowieka, przede wszystkim filozofia (antropologia filozoficzna²⁰ i etyka), teologia (zwłaszcza rzymskokatolicka), a także nauki społeczne (prawo, psychologia, socjologia). Semiotyk również stawia swoje pytania, przede wszystkim o strukturę treści wyrażenia „godność człowieka”, jego przedmiotowe (empiryczne) odniesienie oraz ewentualnie wspólną treść („twarde jądro”) wielu sposobów jego użycia.

¹⁸ Dyskusję tę zainicjował w czasach nowożytnych D. Hume znaną dystynkcją *fact-value*. Za jej uchyleniem opowiada się dzisiaj wielu filozofów, m.in. H. Putnam (2002).

¹⁹ „Godność człowieka ujawnia się przez sumienie, które jest wewnętrznym sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem” (W. Granat 1985, s. 562).

²⁰ Dokładniej chodzi o metafizykę człowieka.

Problemy rodzi, częsta w dyskusjach nad godnością człowieka, fraza, że człowiek „ma/posiada” godność lub że mu ona „przysługuje”. Mówienie takie sugeruje, że jest ona cechą (własnością) poniekąd dodaną do jego natury. Tymczasem w przypadku godności rozumianej ontycznie (substancjalnie), nie jest ona, jak zobaczymy, traktowana jako coś dodanego, lecz co wiąże się z samym faktem bycia człowiekiem. „Bycie człowiekiem” i „bycie godnym” są uważane za zakresowo tożsame. Sytuacja jest analogiczna, jak w przypadku mówienia, że człowiek ma duszę i ciało. Zgodnie z tomistyczną doktryną hylemorfizmu człowiek nie posiada (nie „składa się” z) duszy i ciała, lecz jest duszą i ciałem równocześnie. Przypomnijmy wszakże, że według doktryny chrześcijańskiej, człowiekowi w porządku naturalnym (przyrody) nie przysługuje szczególna godność, otrzymuje ją bowiem osobnym aktem stworzenia przez Boga duszy nieśmiertelnej na „obraz i podobieństwo Boga” (Gen 1, 26n.) oraz przez podniesienie człowieka (człowieczeństwa) do rangi dziecka Bożego.

DEFINICJE GODNOŚCI CZŁOWIEKA

Stwierdzając, że „nie sposób odpowiedzialnie posługiwać się słowem »godność« bez uświadomienia sobie jego wieloznaczności”, przykładowo J. J. Jadacki (2003 s. 85n.) wymienia (dość swobodnie) 4 główne sposoby jego rozumienia: „człowieczeństwo, czyli godność ludzka”, „zasługa, czyli godność nabyta”, „szlachetność, czyli godność osobista”, „dostojeństwo, czyli godność zawodowa”. Słowniki języka polskiego pod hasłem „godność” odnotowują inne bliskoznaczniki, jak poczucie, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, duma. Konteksty, w których pojawia się termin „godność”, to m.in. godność człowieka, pisarza, żołnierza. Można mieć poczucie godności, piastować zaszczytne stanowisko, urząd, tytuł, pełnić zaszczytną funkcję oraz odejść i odmówić przyjęcia czegoś z godnością. Ktoś komuś może nadać jakąś godność (lub jej odmówić) i komuś mogą się marzyć wysokie godności. Dopowiedzenie, że chodzi tu o godność człowieka, jest nieco redundantne, chociaż teologia chrześcijańska zna również pojęcie „godność” Boga, (*dignitas Dei*). Dziś już tylko w wyrażeniach grzecznościowych „godność” pojawić się może w pytaniu: „jaka pańska (pana, pani) godność”? Przytoczone określenia pozwalają stwierdzić, że termin „godność” („godny”) występuje zarówno w funkcji podmiotu („godność przysługuje człowiekowi”), jak i złożonego orzecznika (jak w zdaniu, że „człowiek jest godny szacunku”).

Ze względu m.in. na zróżnicowane i treściowo bogate – dopełniające się lub wykluczające²¹ – naturalnojęzykowe intuicje użytkowników terminu „godność

²¹ „W jednym z orzeczeń Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że pojęcie godności nie daje się sprowadzić do jednego aspektu znaczeniowego, lecz może ono występować w rozmaitych kontekstach i przenikać różne koncepcje polityczne, filozoficzne i religijne” (J. Potrzeszcz 2005, s. 33).

człowieka”, jego zdefiniowanie nastęrcza od strony formalnej i merytorycznej wiele problemów, utrudniając ustalenie wspólnego, znaczeniowego mianownika. W naukach humanistycznych rzadko wprowadza się terminy za pomocą definicji równościowych, gdyż o ich rozumieniu decyduje zwykle kontekst użycia i zwyczaj językowy. Idąc za L. Wittgensteina pojęciem rodzin znaczeniowych (*meaning families*), można przyjąć, że od strony językowej (semantycznej) określenie „godność człowieka” jest nazwą wielotreściową, syntaktycznie złożoną²², której odpowiada po stronie mentalnej pewna konstrukcja myślowa, odnosząca sformułowanie „godność” do wybranego fragmentu rzeczywistości²³. Definiowanie, jak podkreśla semiotyka, jest bowiem równocześnie porządkowaniem (klasyfikowaniem), tj. wyróżnianiem określonej klasy przedmiotów, którym przypisuje się daną nazwę. Nie można go przeprowadzić, jeżeli nie dysponuje się merytoryczną wiedzą o definiowanych przedmiotach (zjawiskach)²⁴. Ostatecznie bowiem w przypadku godności chodzi nie o samo pojęcie, lecz o kryjące się za nim tezy na temat istoty człowieka i jego miejsca wśród innych bytów. Dodatkowo należy wspomnieć o dynamicznym charakterze pojęcia godności ludzkiej, które zmienia (przynajmniej częściowo) swą treść w miarę dochodzenia nowej wiedzy, dostarczonej przez nauki empiryczne oraz wskutek zmian w świecie (m.in. możliwości urządzania świata, jakich dostarcza rozwój nauki i techniki). Zmiany te sprawiają, że pytanie, jakie zachowania i działania ludzkie odpowiadają ludzkiej godności, a jakie jej uchybiają, trzeba stawiać stale na nowo.

Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę z tego, co się definiuje: pewien stan rzeczy (definicja realna) czy wyrażenie (definicja nominalna). Definiowanie godności człowieka *a parte rei* jest równocześnie próbą wyróżnienia bytu ludzkiego wśród innych bytów (jakby to powiedział metafizyk) ze względu na pewną cechę, zwaną godnością. W ten sposób rzeczową definicję godności człowieka utożsamia się z definicją człowieka jako istoty odznaczającej się godnością. Przy definiowaniu nominalnym – *a parte nominis* – można postępować sprawozdawczo, próbując oddać intuicje wewnątrzjęzykowe użytkowników terminu „godność człowieka”. Powstaje wówczas m.in. pytanie, kogo uważać za kwalifikowanego użytkownika tego terminu? „Człowieka ulicy”, teologa, filozofa, psychologa czy socjologa? Można też postępować projektująco, ustalając na przyszłość

²² Na temat trudności z definiowaniem pojęć wielotreściowych por. L. Koj 1969 i T. Pawłowski 1986.

²³ Problematyka umysłowych (mentalnych) reprezentacji stanów rzeczy, określanych terminem „godność człowieka”, należy do psychologii lub dzisiaj (bardziej modnie) – do kognitywistyki.

²⁴ Na fakt, że rozumienie (definiowanie) terminów uzależnione jest od uprawomocnienia naszych przekonań o świecie, zwraca uwagę wielu filozofów, m.in. W. V. O. Quine.

²⁵ „Skoro mowa o sprawach terminologicznych, pragnę zwrócić uwagę na to, że pojęcie godności ma dwie zasadnicze znaczeniowe odmiany [...] Według pierwszej, są tacy, którzy mają godność, i tacy, którzy jej nie mają. [...] Według drugiej, wszystkim ludziom przysługuje godność jako takim z tytułu uprzywilejowanego miejsca człowieka w przyrodzie” (M. Ossowska 1970, s. 52).

znaczenie terminu „godność człowieka” i wówczas powstaje pytanie o podstawy proponowanej regulacji. Przy czym definiowanie nominalne wiąże się tu z definiowaniem realnym, ponieważ ustalając (sprawozdawczo lub projektując) znaczenie terminu „godność człowieka”, czynimy to przecież na podstawie wyróżniających cech (własności), przypisywanych człowiekowi. Wśród najczęściej wymienianych kandydatów do własności uważanych za przejaw godności człowieka, wymienia się wspomnianą wcześniej rozumność i wolność oraz związaną z nimi kreatywność (człowiek jako twórca świata kultury). Tak więc ostatecznie u podstaw realnej definicji godności człowieka odnajdujemy określoną metafizykę człowieka.

TYPY GODNOŚCI CZŁOWIEKA: ONTYCZNA I KULTUROWA

W dyskusjach nad godnością człowieka termin „godność” używany jest w 2 zasadniczo różnych znaczeniach²⁵: jako cecha wrodzona (ontyczna) i nabyta (kulturowa), na oznaczenie dwóch typów godności²⁶, tradycyjnie nazywanych osobową (bo przynależną człowiekowi jako osobie) i osobowościową²⁷. Pierwsza przysługuje człowiekowi wewnątrznie, druga – zewnątrznie. Kiedy filozofowie (antropolodzy filozoficzni, etycy) mówią o posiadaniu godności przez człowieka, mają zwykle na myśli jego bytowo (istotowo) wyróżnioną pozycję w świecie, którą zawdzięcza swej przynależności do (filozoficznie rozumianego) gatunku ludzkiego, czyli dzięki swej ludzkiej naturze. Przysługuje wszystkim ludziom i jest, jak się powiada, wartością bezwzględną, przyrodzoną²⁸, uniwersalną, niestopniowalną, niezbywalną, nienaruszalną. Mamy tu więc do czynienia z ontycznym wymiarem bycia człowiekiem: zakresowo posiadanie godności sprowadza się do faktu bycia człowiekiem, a być człowiekiem, to być osobą, to mieć godność i odznaczać się godnością. Osobom przysługuje radykalnie wyższy status moralny oraz związane z nim prawa, ale i obowiązki. Żądanie (P. Singer), by status osobowy i stąd godność przyznać niektórym (wszystkim?) zwierzętom, relatywizuje naturalnie bytowo wyróżnioną pozycję człowieka.

²⁵ „Obecność obu sposobów użycia terminu «godność człowieka» można wykazać już u Cyce-rona” (R. P. Horstmann 1980, s. 1124).

²⁷ Przykładowo M. Piechowiak (1999, s. 343) wyróżnia – ze względu na sposób ufundowania – 4 typy godności: osobową (przyrodzoną), osobowościową (związaną z doskonałością moralną), sytuacyjną (ugruntowaną w okolicznościach życia), osobistą (jako dobre imię).

²⁸ Termin „godność przyrodzona” nie jest tu rozumiany teologicznie, jak wówczas, kiedy racje przyrodzone przeciwstawia się nadprzyrodzonym (teologicznym), lecz jako wartość związana z faktem urodzenia i w tym sensie naturalna.

²⁹ „W aspekcie ontologiczno-personalistycznym fakt bycia człowiekiem jako bytem osobowym zawiera podstawę do uznania godności niezależnie od przynależności do rasy lub klasy, religii, wykształcenia, stanu posiadania, a nawet poziomu moralnego. Ta godność osoby ludzkiej jest niezbywalna” (Z. Chlewiński, Z. Zaleski 1989, kol. 1231).

Ontycznie pojęta godność przysługuje w równy sposób wszystkim przedstawicielom gatunku ludzkiego i nie jest związana z przynależnością do określonej rasy, płci, kultury, religii, społeczeństwa, narodu²⁹, także żadne działania (zachowania) nie mogą go tej godności pozbawić. Ontyczne pojęcie godności człowieka obecne jest w wypowiedziach prawników i w oficjalnych rozstrzygnięciach prawnych, traktujących godność osobową np. jako źródło praw człowieka, prawa naturalnego (ponadpozytywnego) i stanowionego (pozytywnego)³⁰.

W dyskusjach na gruncie nauk społecznych (niekiedy etyki i prawodawstwa) termin „godność” przybiera zwykle znaczenie kulturowe (i instytucjonalne) lub (jak w psychologii) godność wiązana jest z pewnym stanem psychicznym podmiotu, przeżywającym (lub nie) własną godność. Tak więc godność jest tu pewną wartością względną, bo uwarunkowaną miejscem, jakie człowiekowi wyznacza pewna kultura, przysługuje mu z „nadania” społecznego i instytucjonalnego, zależy od stanu psychiki. Godność nabyta, którą zajmują się m.in. socjologowie³¹, związana jest z przynależnością do określonej rasy, płci, religii. Nie jest więc niezbywalna, lecz utracalna, naruszalna, stopniowalna. W myśl obowiązującej dzisiaj „poprawności politycznej” wszystkie te relatywizacje godności są naturalnie przez socjologów piętnowane, chociaż skądinąd konstataowane, opisywane (rejestrowane) i wyjaśniane.

„GODNOŚĆ CZŁOWIEKA” JAKO TERMIN TEORETYCZNY

Czym jest to „coś”, co przez sam fakt urodzenia miałoby decydować o zasadniczej różnicy między człowiekiem a zwierzęciem? Jak ustalić sens terminu „godność człowieka”, rozumiany ontycznie (substancjalnie), pozwalający na jego racjonalnie uprawomocnione użycie? Problem dotyczy empirycznej kryterialności kategorii „godność człowieka”, tzn. tego, czy da się ostro odróżnić sytuacje, w których jej użycie do pewnego fragmentu rzeczywistości jest uprawomocnione, od tych sytuacji, kiedy nie jest³². Chodzi o to, czy istnieją empiryczne (operacyjne) kryteria odróżniania bytów, którym przysługuje godność, od bytów, którym

³⁰ „W przytoczonej [...] wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego pojawia się wyraźne rozróżnienie dwóch rodzajów godności: (1) godności nienaruszalnej przyrodzonej i niezbywalnej oraz (2) godności naruszalnej, którą można utracić” (J. Potrzebszcz 2005, s. 34).

³¹ Pojęcie godności człowieka, być może z powodu jego normatywnego charakteru, nie należy do często przywoływanych w socjologii. Przykładowo hasła „godność” (podobnie zresztą jak hasła „człowiek”) nie odnotowuje *Encyklopedia socjologii* (Warszawa: Oficyna Naukowa 1998–2002), która ma jednak w *Suplemencie* (2005) hasło „prawa człowieka”. Pojęcie godności człowieka wykorzystują normatywnie np. politolodzy (R. Dworkin) w argumentacji na rzecz wspólnego ładu politycznego.

³² Czy zatem kryteria przyznawania jakimś bytom godności w sensie ontycznym byłyby gatunkowe przy biologicznym rozumieniu gatunku? W drodze eksperymentu myślowego można sobie wyobrazić istotę, która miałaby przejawy godności: rozumność, wolność itp., ale nie miałaby ludzkiego DNA.

ona nie przysługuje?³³ Problem ma charakter nie tylko teoretyczny, lecz praktyczny, gdyż dotyczy (sposobu) odnoszenia się do człowieka³⁴. Należy bowiem, jak się wydaje, odróżniać – co najmniej myślnie – to, co konstytuuje godność człowieka od strony bytowej (lub kulturowej), od tego, co z niej wynika (obowiązki i prawa) i jakie są tego konsekwencje³⁵.

Stosunkowo łatwo³⁶ zapewnić sensowność terminów obserwacyjnych, wskazując na ich pozajęzykowe odniesienie za pomocą definicji ostensywnej (deiktycznej)³⁷. Termin „godność człowieka” jest jednak terminem (konstruktem) teoretycznym, którego znaczenie, jak zawsze w przypadku takich terminów, jest wyznaczone teorią (filozoficzną, teologiczną, naukową) człowieka, w której on występuje, a nie bezpośrednio powiązaniem z rzeczywistością pozajęzykową. Jeżeli godność człowieka nazywać faktem, jest to „fakt” teoretyczny³⁸. Historycznie propozycję odróżniania w języku naukowym warstwy opisowej i teoretycznej wysunęła neopozytywistyczna filozofia nauki (R. Carnap). Sformułowano ostre kryterium, w myśl którego każdy termin naukowy miał mieć albo sens bezpośrednio empiryczny („czyste fakty”), albo dać się zredukować do terminów empirycznych. Dzisiaj wiadomo, że bez mniej lub więcej dowolnych (konwencjonalnych) ustaleń nie da się w języku naukowym wyróżnić warstwy czysto obserwacyjnej i teoretycznej. Z jednej strony pojęcia empiryczne mają domieszkę teorii, z drugiej, jeżeli dana nauka ma zachować charakter empiryczny, wszystkie jej pojęcia, nawet bardzo teoretyczne, muszą pozostawać w jakimś związku z doświadczeniem³⁹.

Jeśli przyjąć, że ontycznie rozumiana godność człowieka jest cechą (zbiorem cech?) nieempiryczną, jej definicja jest niekryterialna, nie dostarcza bowiem

³³ Empiryczna operacjonalizacja terminów zabezpiecza je przed bezsensownością.

³⁴ Kontrowersyjny dla swych prowokujących wypowiedzi P. Singer (2004) domaga się, by norm moralnych nie odnosić jedynie do ludzi, lecz do wszystkich istot zdolnych odczuwać cierpienie.

³⁵ W. Granat (1974) wymienia wśród konsekwentnych cech normatywnie pojętej godności człowieka nieinstrumentalność człowieka (nie jest on jedynie środkiem do celu, lecz celem sam w sobie), powszechność, wolność człowieka w dziedzinie religijnej i moralnej, a także w innych dziedzinach, integralność („nie można [...] utrzymywać, że człowiek posiada godność z racji samego wyłączenie umysłu lub samej tylko woli czy z racji tylko ciała, gdyż cały człowiek jest godny szacunku”), prawo człowieka do nietykalności, charakter absolutny („to znaczy że każdy byt ludzki ma zawartą w sobie godność” (tamże, s. 243–244).

³⁶ „Powszechnie uważa się, że określenie odniesienia językowego jest łatwiejsze niż określenie samego znaczenia” (L. Koj 1990, s. 203).

³⁷ „Wszystkie terminy empiryczne nieostensywne [...] sprowadzają się ostatecznie drogą definicji równoważnościowej lub definicji warunkowej do jakichś terminów ostensywnych, zapożyczonych zwykle z mowy potocznej, i że temu właśnie zawdzięczają swój charakter empiryczny” (J. Kotarbińska 1966, s. 98).

³⁸ Pomijam skomplikowaną problematykę, angażującą rozstrzygnięcia metafizyczne, w jakim sensie można twierdzić, że godność człowieka jest faktem (zob. A. Betti 2006, s. 235–249).

³⁹ Nie znaczy to, że wszystkie terminy sensowne muszą się dać radykalnie zredukować do terminów bezpośredniego doświadczenia (por. W. V. O. Quine 1986).

bezpośrednich, empirycznych kryteriów stosowania, tj. rozstrzygnięcia, kiedy jakiś przedmiot (zjawisko) podpada pod ten termin, a kiedy nie podpada. Empirycznie (zmysłami) rejestrowane są jedynie określone zachowania ludzkie, służące w drodze dalszych operacji umysłowych do wyróżniania człowieka wśród innych bytów. Można przyjąć, że kryterium posiadania godności przez człowieka jest sam fakt bycia człowiekiem, ale wówczas ciężar argumentacji przenosi się na pytanie o naturę człowieka, czyli na rozstrzygnięcia w ramach antropologii filozoficznej⁴⁰. Faktycznie, w dyskusjach nad pojęciem godności człowieka pojęcie to funkcjonuje zamiennie z innymi pojęciami antropologicznymi, jak „człowiek”, „osoba”⁴¹, „człowieczeństwo”, „natura ludzka”, „istota człowieka”, rozumianymi na sposób antropologicznych transcendentalistów, odnoszonych do tego samego przedmiotu⁴². Każde wydobywa inny aspekt przedmiotu, są więc równozakresowe, chociaż nierównotreściowe: ten sam człowiek jest osobą, istotą ludzką, podmiotem, „jest po prostu godnością”. Korzystając z terminologii metodologicznej (scholastycznej) można stwierdzić, że człowiek jest tu przedmiotem materialnym, rozpatrywanym z różnych punktów widzenia (przedmiot formalny).

Skoro termin „godność człowieka” jest terminem teoretycznym, powstaje problem jego semantycznej operacjonalizacji: zapewnienia przedmiotowego odniesienia, tj. wskazania takiego fragmentu świata, do którego by się odnosił⁴³. Terminy teoretyczne dotyczą (cech) przedmiotów teoretycznych, które nie są dane empirycznie, gdyż ich istnienie jest postulowane w ramach danej teorii. Określając godność człowieka, tomiści i fenomenolodzy budują swoje teorie człowieka, odwołując się chętnie do własnego doświadczenia (introspekcyjnego przeżycia godności), np. uświadamiając sobie to, że są bytem racjonalnym, podejmującym wolne i odpowiedzialne decyzje oraz do przejawów (wskaźników) godno-

⁴⁰ Alan Turing (zob. J. David Bolter 1990) zaproponował test, który bezpośrednio służył sprawdzaniu zdolności komputera („maszyna Turinga”) do posługiwania się językiem naturalnym, pośrednio natomiast miałby dowodzić opanowania przez komputer umiejętności myślenia czy maszyny myśla? w sposób zbliżony do ludzkiego, a ostatecznie odróżnianiu ludzi od robotów. Test Turinga wywołał ciągnące się do dziś dyskusje i obrósł bogatą literaturą. Znalazł także swe odbicie w *Opowieściach o pilocie Pirxie* Stanisława Lema (Kraków 1968), który stawia tam m.in. pytanie, czym jest człowieczeństwo i w czym tkwi siła, dzięki której czujemy się ludźmi.

⁴¹ „Kategoria osoby stanowi w teologii i filozofii chrześcijańskiej ontyczny odpowiednik godności” (M. Środa 1993, s. 88).

⁴² Zgodnie z terminologią scholastyczną odróżnienie między takimi terminami jest myślnie (*distinctio mentalis*), dokonuje go bowiem umysł, ale z podstawą w samej rzeczy (*cum fundamento in re*). Tak jest np., kiedy rozróżnienie 2 rzeczy dokonuje się ze względu na różne cechy (aspekty) tego samego przedmiotu, jak w przypadku autora *Pana Tadeusza i Dziadów*.

⁴³ Operacjonalizacja („uempirycznienie”) terminów teoretycznych dokonuje się w naukach empirycznych m.in. za pomocą tzw. definicji cząstkowych, podających konieczny warunek stosowalności terminu definiowanego (por. T. Pawłowski 1986). Koncepcję empirycznych wskaźników dla przedmiotów lub własności niedostępnych bezpośredniej obserwacji opracował m.in. R. Carnap w postaci tzw. definicji cząstkowych (por. T. Pawłowski, 1977, s. 194–224).

⁴⁴ Por. R. Ingarden 1972.

ści w postaci kulturotwórczej działalności człowieka⁴⁴. Przy takim podejściu również trudno uważać, by „fakt” posiadania godności dał się wyznaczyć empirycznymi, tj. zmysłowo dostępnymi wskaźnikami. Niekiedy więc mówi się o przejawach godności, w sensie empirycznych konsekwencji (skutków) posiadania przez człowieka godności. Skoro zjawiska (fakty), określane terminem „godność człowieka” nie są bezpośrednio dane empirycznie, lecz osadzone w pewnej teorii filozoficznej, żadne odkrycia nauk przyrodniczych nie mogą, jak się wydaje, wprost zagrozić tezie o godności człowieka.

FUNKCJE POJĘCIA „GODNOŚĆ CZŁOWIEKA”

Wspomniano o ideologicznym i światopoglądowym użyciu kategorii godności człowieka, jednak w dyskusjach filozoficznych, teologicznych i prawniczych jest ona używana przede wszystkim w swej funkcji opisowej, wyjaśniającej (eksplanacyjnej), aksjologicznej (wartościującej, ocennej) i normatywnej (także fundującej). Pierwsze 2 funkcje zalicza się do poznawczych, 2 drugie do praktycznych. Często występują łącznie. Funkcję opisową kategoria godności człowieka pełni wówczas, kiedy służy do charakterystyki bytu ludzkiego w aspekcie jego godności („człowiek jest bytem, któremu przysługuje godność”). W świetle tego, co stwierdzono wcześniej na temat teoretycznego charakteru pojęcia „godność człowieka”, chodzi naturalnie o opis uteoretyzowany⁴⁵. Funkcję eksplanacyjną kategoria godności człowieka pełni wówczas, gdy służy wyjaśnieniu, dlaczego np. człowiekowi przysługuje prawo do szczególnego (np. nieinstrumentalnego) traktowania.

Kategoria godności człowieka szczególnie mocno eksponuje swoją treść wartościującą i normatywną. Jeżeli przyjąć, że słowo „godność” jest *per se* wartościujące („godność” to tyle, co wartość), twierdzenia, w których zostanie użyte merytorycznie, będą miały silny ładunek wartościujący i normatywny. Człowiek to byt, któremu przysługuje godność, tzn. najwyższa pozycja wśród istot żywych⁴⁶, co zobowiązuje do respektowania przysługujących mu praw, stwarzania warunków do ich realizacji oraz usuwania przeszkód w jej realizowaniu⁴⁷.

Aksjologiczny charakter pojęcia godności człowieka oddaje następująca definicja o charakterze częściowo psychologicznym, a częściowo personalistycznym: „Godność – szczególna wartość człowieka jako osoby pozostającej w relacjach

⁴⁵ Por. A. Bronk, S. Majdański 1995.

⁴⁶ Tomasz z Akwinu tak określa osobę w *Sumie teologicznej* (Sth I q. 29 a. 3): „persona significat id quod est perfectissimum in tota natura, scilicet subsistens in rationali natura” (osoba oznacza to, co jest najdoskonalsze w całej naturze, mianowicie byt samoistny w naturze rozumnej).

⁴⁷ Przykładem normującej funkcji pojęcia „godność” może być wypowiedź E. Chargaffa (cyt. za: A. Paszewski, „Nauka” 2010, nr 2, s. 20) na temat barier etycznych w nauce: „ciekawość naukowa nie jest bezwarunkowym dobrem i [...] powstrzymywanie się od zadawania niektórych zasadnych pytań jest jedną z ofiar, którą nawet naukowiec powinien być skłonny uczynić dla godności ludzkiej”.

interpersonalnych (ostatecznie do osoby Boga), uzasadniających i usensowniających życie osobowe, a także pozytywnie wartościująca relacja do własnej osoby i grupy (np. zawodowej, klasowej, narodowej), z którymi jednostka się identyfikuje. Konstytuującym komponentem tego ustosunkowania się jest samoocena polegająca na przeżywaniu swojej wartości i pozytywnego obrazu siebie, która motywuje do moralnie wartościowych zachowań, uodparnia na wszelkie formy manipulacji i zniewalania oraz wpływa na radzenie sobie w sytuacjach trudnych. Godność zakłada poczucie wewnętrznej wolności, autodeterminacji (podmiotowości) i odpowiedzialności⁴⁸. W swej funkcji normatywnej, uznawanej za pierwotną wobec norm stanowionych⁴⁹, kiedy treść normatywna pojęcia „godność” człowieka zostaje przełożona na prawne nakazy i zakazy, kategoria ta rozumiana jest jako źródło i podstawa moralności oraz regulacji prawnych. W swej funkcji fundującej (uzasadniającej) powołanie się na godność ludzką kończy poniekąd argumentację, jak to pokazują przykładowo dyskusje nad prawem do aborcji i eutanazji lub karą śmierci⁵⁰.

UPRAWOMOCNIENIE TEZY O GODNOŚCI CZŁOWIEKA: STRATEGIE I RACJE

Jaki więc jest metodologiczny status wiedzy o godności człowieka? Ten, kto krytykuje pewne działania jako naruszające godność człowieka, czyni to, ponieważ uznaje za prawdziwe twierdzenie, że człowiekowi przysługuje pewna (empiryczna?) własność, zwana godnością. Ale twierdzić, że człowiekowi przysługuje ontycznie rozumiana godność i stąd wyróżnione miejsce wśród innych istot, to jedna sprawa, inna natomiast to podstawy do subiektywnego poczucia własnej godności⁵¹ lub dla tezy, że – zgodnie z realistyczną koncepcją wartości – jest ona obiektywną własnością bytu ludzkiego. Jeżeli więc powiedzenie, że pewnemu X-owi przysługuje (nienaruszalna) godność, nie ma być cczą retoryką, lecz wyrazem (niesubiektywnej) wiedzy, wymaga uprawomocnienia⁵². Zwłaszcza, kiedy

⁴⁸ Chlewiński, Zaleski, *dz. cyt.*

⁴⁹ „Norma postępowania to wyrażenie [...], które w sposób jednoznaczny określone podmiotowi, w określonych okolicznościach, nakazuje (zakazuje) określone zachowanie się” (M. Zieliński 2002, s. 16).

⁵⁰ W toczących się w Polsce dyskusjach nad propozycją zmian art. 30 konstytucji RP „przyrodzona i niezbywalna godność, przysługująca każdemu człowiekowi »od chwili poczęcia«, ma być gwarancją godnego „życia od poczęcia do naturalnej śmierci”.

⁵¹ „O godności człowieka jako takiego ma decydować – jak mówią np. ludzie wierzący – wyposazenie go i tylko jego w duszę nieśmiertelną, w możliwość organizowania własnych popędów przez rozum czy, jak chcą inni, kształtowanie własnego istnienia według uznanej przez się hierarchii wartości” (M. Ossowska 1970, s. 52).

⁵² „Najistotniejsze jest wskazanie tego, co decyduje o różnicy między człowiekiem a innymi bytami i co jest podstawą szczególnego traktowania człowieka” (J. Potrzebszcz 2005, s. 29).

teza ta nie wydaje się niektórym filozofom czy teologom na tyle oczywista, by nie domagać się jej konstytucyjnego i instytucjonalnego zagwarantowania za pomocą nakazów i zakazów, jakby nie dowierzając, by respektowanie godności człowieka mogło się dokonywać automatycznie.

Tezę o godności człowieka można pojąć jako obiektywne stwierdzenie „naturalnego” faktu (uznając np. godność za rodzaj własności empirycznej), jako (aprioryczny) postulat etyczny (uznając ją np. za pojęcie czysto aksjologiczne) lub jako subiektywną deklarację. Jak zatem stwierdzić, że człowiek jest czymś, czy raczej kimś więcej niż tylko jednym z biologicznych organizmów w świecie przyrody, np. autonomicznym podmiotem wolnych i świadomych działań? Jeżeli przyjąć pogląd, że teza o godności człowieka stwierdza „empiryczny” fakt, to co jest desygnatem słowa „godność”? Możliwe są m.in. 3 zasadnicze⁵³, niewykluczające się strategie⁵⁴ uprawomocnienia tezy, że człowiekowi przysługuje godność: przez odwołanie się do 1) przekonań religijnych; 2) do empirycznych lub apriorycznych argumentów filozoficznych; 3) do racji historyczno-praktycznych. Pierwotnie argumentów za ontyczną godnością człowieka szukano głównie na gruncie religii. Ci, którzy nie przyjmują racji religijnych, albo gdzie indziej upatrują jej podstawy, albo w ogóle odrzucają tak pojętą godność.

1) Swoje obecne, pozytywne nacechowanie kategoria godności człowieka uzyskała w kulturze europejskiej głównie dzięki chrześcijańskiej doktrynie, iż człowiek jest istotą stworzoną na obraz i podobieństwo Boże⁵⁵. Dokonało się to stopniowo także pod wpływem czynników zewnętrznych. W teocentrycznie zorientowanej teologii godność przysługuje prymarnie Bogu, a człowiekowi najwyżej wtórnie jako *imago Dei*. W scholastycznym podręczniku teologii dogmatycznej F. Diekampa, dość powszechnie używanym jeszcze w latach 50. w nauczaniu teologii w seminariach duchownych, znajduje się traktat *De Dignitate Dei*, nie ma natomiast osobnego traktatu *de dignitate hominis*⁵⁶ Początkowo godność dzieci Bożych przypisywano tylko osobom ochrzczonym, uzyskującym ją przez chrzest i włączenie do grona Kościoła, z biegiem czasu – w duchu uniwersalizmu – objęto nią wszystkich ludzi, chociaż w nierównym stopniu. „Deklaracja o wolności religijnej – *Dignitatis humanae*” – Soboru Watykańskiego II, poświęcona wolności religijnej, zaczyna się od słów, że „ludzie naszych czasów stają się z dnia na dzień

⁵³ Magdalena Środa (1993, s. 71n.) wymienia 4 typy argumentów na rzecz humanizmu i tezy o godności człowieka: naturalistyczne, teologiczne, metafizyczne i praktyczne.

⁵⁴ Por. Bayertz, dz. cyt., s. 826.

⁵⁵ „Człowiek został stworzony na obraz Boży w tym sensie, że jest zdolny do poznania i pokochania, w sposób wolny, swego Stworzyciela. Jest on na ziemi jedynym stworzeniem, które(go) Bóg chciał ze względu na nie(go) same(go) i tylko on jest wezwany do uczestniczenia w życiu Bożym przez poznanie i miłość. Ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność osoby: nie jest czymś, ale kimś, zdolny poznawać siebie, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z Bogiem i z innymi osobami” (*Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* 2005, nr 66).

⁵⁶ *Theologiae dogmaticae manuale. Quod secundum principia S. Thomae Aquinatis exaravit Franciscus Diekamp*, vol. I–IV, Parisis, Tornaci, Romae: Desclée 1949.

coraz bardziej świadomi godności osoby ludzkiej i wzrasta liczby tych, którzy domagają się, żeby ludzie cieszyli się i posługiwali w działaniu swym własnym osądem i odpowiedzialną wolnością – nieprzymuszani, lecz powodowani świadomością obowiązku”.

Według teologii rzymskokatolickiej, godność człowieka jest kilkustopniowa. Odróżnia⁵⁷ ona 3 co najmniej poziomy godności człowieka: poziom przyrodzony (naturalny) bycia osobą, który „z natury” wspólny jest wszystkim ludziom – wierzącym i niewierzącym, chrześcijanom i niechrześcijanom. Poziom ten jest związany z faktem bycia człowiekiem, tj. istotą obdarzoną rozumną naturą i wolną wolą⁵⁸. W argumentacji teologia odwołuje się do rozumienia człowieka jako *imago Dei*. Również ten pierwszy poziom, udzielony wszystkim ludziom, jest „łaską i darem Bożym”⁵⁹, ponieważ posiadanie duszy nieśmiertelnej (duchowej) jest wartością dodaną do bycia zwierzęciem⁶⁰. Zgodnie z tomistyczną doktryną, zwaną kreacjonizmem⁶¹, zaistnienie (powstanie) istoty ludzkiej nie zależy od połączenia dwu komórek, męskiej i żeńskiej, lecz od osobnego aktu stwórczego Boga⁶², powołującego człowieka do życia poprzez „wlanie” do ciała duszy ludzkiej. Ten rodzaj godności człowiek miał od początku swego (gatunkowego i indywidualnego) zaistnienia, chociaż utracił ją „częściowo” przez grzech pierworodny („wypędzenie z raju”) i grzechy indywidualne. Poziom drugi, nadprzyrodzony, „prze-

⁵⁷ „Godność człowieka jest dwustopniowa: naturalna i nadprzyrodzona. Bóg w Trójcy Osób udzielił szczególniejszego uczestnictwa w swym życiu jako swym przybranym synom i przyjaciółom; jest to nowy rodzaj bytowania i nowa z tym związana godność przewyższająca naturę, a jeśli człowiek przyjmie ten nowy rodzaj życia zwany nowym narodzeniem i nowym stworzeniem, to staje się większą godnością, ale nie rozdważy swego życia, lecz jest zespoloną jednością. Cały świat materialny jest wciągnięty w służbę godności człowieka i pomaga w powstawaniu świata dobra i prawdy” (W. Granat 1985, s. 567; korzystam w dalszym ciągu z tekstu Granata).

⁵⁸ „Godność człowieka polega i na tym, że przerasta on cały świat rzeczy i posiada duszę duchową i nieśmiertelną, korzysta z władz rozumu i zdobywa prawdę i mądrość” (Granat, *dz. cyt.*, s. 562).

⁵⁹ „Godność każdego człowieka opiera się na wspólnym pochodzeniu rodzaju ludzkiego i odkupieniu wszystkich przez Chrystusa. Godność więc każdego człowieka jest to szczególniejszy rodzaj jego bytowania na poziomie naturalnym jako osoby rozumnej i wolnej i na poziomie nadprzyrodzonym jako dziecka Bożego, jego przyjaciela i uczestnika jego absolutnego dobra” (Granat, *dz. cyt.*, s. 560).

⁶⁰ „Kościół broni godności powołania ludzkiego i wierzy, że przez Słowo Wcielone natura ta została wyniesiona również w nas do wysokiej godności”; a chodzi tu [...] o przywrócenie człowiekowi godności nadprzyrodzonej” (Granat, *dz. cyt.*, s. 562).

⁶¹ „Każda dusza duchowa jest bezpośrednio stworzona przez Boga – nie jest ona dziełem rodziców – i jest nieśmiertelna. Nie ginie po jej oddzieleniu się od ciała w chwili śmierci i łączy się na nowo z ciałem w chwili ostatecznego zmartwychwstania” (*Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, nr 70). Równocześnie Kościół rzymskokatolicki odrzuca tzw. *traducianismus*, pogląd, że dusza ludzka jest przekazywana w akcie prokreacji przez samych rodziców: „[Asserunt quidam haeretici] quod humano generi parentes, ut ex materiali faece tradunt corpora, ita etiam vitalis animae spiritum tribuant” („Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum [quod primum edidit Henricus Denzinger]”, Barcinone: Herder 1965, nr 360).

⁶² Spekulując, można zapytać, od kiedy w ewolucyjnym rozwoju przysługuje istocie ludzkiej godność? Czy dopiero od czasu, kiedy mniej więcej 150.000 lat temu stał się *homo sapiens*?

wyższą godnością naturę ludzką”, gdyż chodzi o dodatkową wartość wobec przyrodzonej natury człowieka. Godność ta przysługuje tylko chrześcijanom, którzy uzyskali ją przez fakt chrztu przywracający „pełną” godność, jaką cieszył się człowiek przed grzechem pierworodnym. Wiąże się z dziecięctwem Bożym, (powtórzmy) byciem „obrazem Boga”, przyjaźnią z Bogiem i obiecaną chwałą w życiu przyszłym. Trzeci poziom godności przysługuje tylko chrześcijanom znajdującym się w stanie łaski uświęcającej⁶³. Tracąc przez grzech łaskę uświęcającą, tracą związany z nią rodzaj godności⁶⁴. Równocześnie teologia (paradoksalnie) przyjmuje, że żaden grzech nie niszczy całkowicie godności „płynącej” z porządku stworzenia i odkupienia, lecz co najwyżej ją „narusza”⁶⁵.

Chrześcijaństwo zna jeszcze inne, teologiczne argumenty (obok twierdzenia, że tylko człowiek obdarzony jest nieśmiertelną duszą) na rzecz tezy o godności człowieka, jak ten, że przyjmując ciało ludzkie, Chrystus przez Wcielenie wywyższył naturę ludzką, umierając na krzyżu, odkupił człowieka, po Wniebowstąpieniu wyniósł ciało ludzkie „na wyżyny niebieskie”, że chrzest „daje uczestnictwo w Boskim życiu Trójcy Świętej, jednocząc z Chrystusem i włączając w jego Kościół”⁶⁶, że ciało ludzkie jest świątynią Ducha św., że człowieka oczekuje życie wieczne, kiedy będzie oglądał Boga „twarzą w twarz”.

2) Słabość argumentacji teologicznej, odwołującej się do założeń religijnych, polega na tym, że obowiązuje tylko tych, którzy dzielą jej religijne założenia. Filozofowie szukają zwykle podstaw dla tezy o godności ludzkiej w metafizycznej koncepcji człowieka. Broniąc godności człowieka, odwołują się już to do pojęcia prawa naturalnego („prawa odwiecznego”), rozumianego jako ogół obiektywnych norm „wynikających” z natury człowieka, już to do jego podmiotowości, wiążąc godność człowieka z faktem jego wolności i autonomii. Ważne miejsce w argumentacji etycznej odgrywa postulat Kanta, by człowieka nie traktować „nigdy tylko jako środka”, lecz „zawsze zarazem jako celu”⁶⁷. Charakterystyczna dla strategii filozoficznej jest ostrożna (metaforyczna) terminologia „wiązania” godności człowieka z faktem jego rozumności, z tym, że godność ta „wypływa” z natury człowieka, że „pływie” z porządku stworzenia, a bycie osobą „pociąga” za sobą godność człowieka. Ani „wiązanie”, ani „wypływanie”, ani „pociąganie” naturalnie nie są tu wprost żadnymi operacyjnymi kategoriami logicznymi, lecz są prawdopodobnie rozumiane przyczynowo (ontycznie).

⁶³ W ramach teologii pastoralnej mówi się również przykładowo o godności kapłaństwa, dzieciństwa, małżeństwa, macierzyństwa czy ojcstwa.

⁶⁴ Na pytanie, czy wolno zabić grzesznika, Tomasz z Akwinu (S.th. II-II q. 64 a. 3) odpowiada, że owszem może to uczynić osoba urzędowa (licet principibus et iudicibus), ponieważ grzesznik znajduje się na poziomie zwierząt (homo propter peccatum comparatur bestiis).

⁶⁵ Czwarty (i dalsze) poziom godności w Kościele rzymskokatolickim obejmuje tych chrześcijan, którzy należą do „Kościoła katolickiego” i zajmują odpowiednie miejsce w jego hierarchii.

⁶⁶ *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, nr 263.

⁶⁷ I. Kant 1971, s. 62.

Odróżniając 3 zasadnicze stopnie bytowania: rośliny, zwierzęta i inteligencje (*intelligentiae*), a wśród tych ostatnich stopnie bytowania człowieka, aniołów i Boga, scholastyka posługiwała się rozbudowaną hierarchią bytów ożywionych⁶⁸. Lokowała człowieka na skraju 2 światów: „jednego (biologicznego, AB), z którego wyrasta i który przerasta największym wysiłkiem swego ducha, i drugiego (świat kultury, AB), do którego się zbliża w najcenniejszych swych wytworach, stoi człowiek, w żadnym z nich naprawdę nie będąc »w domu«”⁶⁹. Filozofia nie przestaje na samym wskazywaniu centralnego miejsca człowieka w hierarchicznym układzie całości bytu, lecz podkreśla fakt niezdeteminowania i wolności przy dokonywaniu wyborów. „O wysokiej godności człowieka bardziej decyduje ten drugi czynnik: centralne miejsce samo przez się nie ma wysokiej rangi, natomiast wolność i niezdeteminowanie są czymś cennym i zarazem niezwykłym, stanowią bowiem podstawę ludzkiej autokreatywności, będącej przywilejem i nieprzysługującej żadnemu innemu z bytów” (J. Domański 2008, s. 80).

Od strony filozoficznej problem godności człowieka wiąże się z próbą ustalenia jego istoty (natury): kim jest od strony bytowej? Wadą strategii filozoficznej (dokładniej metafizycznej) jest to, że jej wykładnia, zwłaszcza tez dotyczących racjonalności i wolności człowieka, od początku jest przedmiotem żywych sporów nie tylko zresztą między filozofami⁷⁰. Nie tylko istnieje wiele filozoficznych koncepcji (teorii) człowieka, lecz generalnie krytykuje się każdą postać metafizyki (antropologii filozoficznej). Wraz z metafizyką, odrzuca się też metafizyczne sposoby uzasadniania godności człowieka. Kontrowersyjnym przykładem jest stanowisko J. M. Bocheńskiego⁷¹, zwalczającego z pozycji filozoficznych i metodologicznych humanizm jako „kompromitujący zabobon”, który nie znajduje żadnych naturalnych i racjonalnych podstaw do wyróżnionego traktowania człowieka (znajduje natomiast racje teologiczne).

3) Strategia historyczno-pragmatyczna polega na wyprowadzaniu (normatywnej) treści pojęcia godności człowieka z faktu uchybienia godności człowieka w przeszłości. Historyczne doświadczenia instrumentalizacji człowieka w systemach totalitarnych (faszystowskich i komunistycznych) sprawiły, że po drugiej wojnie światowej teza o godności człowieka znalazła swe miejsce w wielu konstytu-

⁶⁸ Por. M. Kurdziałek, 1996.

⁶⁹ „Dopiero przez to, że wytwarza rzeczywistość, która ujawnia lub ucieleśnia w sobie wartości dobra, piękna, prawdziwości i prawa, że pozostaje w swym życiu, a przynajmniej w tym, co w życiu jego jest jedynie ważne, na służbie realizowania wartości w rzeczywistości przez siebie wytwarzanej, dopiero przez to osiąga swe właściwe o człowieczeństwie jego stanowiące posłannictwo: staje się człowiekiem pośredniczącym pomiędzy tym, co jest tylko »przyrodą«, a tym, co on jeno w przybliżeniu, jakby w odbłasku może przeczuwać w ujawnionych i ucieleśnionych przez siebie wartościach” (R. Ingarden 1972, s. 32).

⁷⁰ Jak pokazują różne nauki empiryczne, zwłaszcza psychologia, człowiek bynajmniej nie zawsze zachowuje się jako istota racjonalna (por. B. F. Skinner 1978, K. Lorenz 1986, M. Kofta, T. Szustrowa 2001).

⁷¹ J. M. Bocheński 1985 i 1987.

cjach europejskich. Częsta strategia (Jan Jakub Rousseau) polega na szukaniu podstaw dla godności człowieka w umowie społecznej, regulacjach prawnych i prawie stanowionym, inne odwołują się do panujących zwyczajów kulturowych i społecznych.

WNIOSKI KOŃCOWE

Widocznym przejawem pata w rozważaniach (bio-)etycznych odwołujących się do pojęcia „godności człowieka”, jest narastający od pewnego czasu sceptycyzm wobec, jak się uważa, jego nadużywania w dyskusjach, mających nadto czysto akademicki charakter, bez żadnej niemal operacyjnej przekładalności na praktyczne problemy⁷² z zakresu np. prawa międzynarodowego, etyki medycznej (aborcja, eutanazja) czy genetyki lub technik reprodukcyjnych. Bynajmniej nie twierdząc, że człowiekowi nie przysługuje rodzaj wewnętrznej godności, niektórzy autorzy⁷³ proponują rezygnację z niejasnego, ich zdaniem, pojęcia godności, ponieważ oznacza niemal wszystko i służy co najwyżej wyrażaniu subiektywnych przekonań dyskutantów. Proponowane przez nich niekiedy zastąpienie pojęcia godności pojęciem osobowej autonomii niczego jednak jeszcze nie przesądza, ponieważ: 1) nie ma ono jednego znaczenia; 2) nadal pozostaje pytanie o ontyczne podstawy autonomii bytu ludzkiego.

Mocna teza o ontycznie wyróżnionym sposobie bytowania człowieka znajduje jakieś racjonalne wyjaśnienie i uprawomocnienie na gruncie filozofii, a pozaracjonalne na gruncie teologii chrześcijańskiej. Nie istnieje jednak na dzień dzisiejszy żadna ogólna teoria godności człowieka, która mogłaby służyć za zadowalającą podstawę dyskusji bioetycznych. Mocne akcentowanie tezy o godności człowieka pozostaje *characteristicum* kultury europejskiej. I chociaż początki tej doktryny sięgają stoików i Cycerona, intensywny rozwój datuje się od czasów odrodzenia we wszystkich filozofiach podmiotowych a zwłaszcza od XX w., w różnych odmianach egzystencjalizmu i chrześcijańskiego personalizmu, pod wyraźnym wpływem biblijnej i chrześcijańskiej doktryny, że człowiek jest istotą stworzoną na obraz i podobieństwo Boga. Użycie kategorii godności człowieka poza kontekstem religijnym (np. w filozofii lub naukach społecznych) uchodzi za jej wtórną adaptację i zsekularyzowaną postać. Ale jeśli nawet przyjąć, że człowiek różni się w aspekcie godności (i być może DNA) fundamentalnie od wszystkich (innych) zwierząt, kolejny krok rozumowania bynajmniej nie jest oczywisty: dlaczego różnica ta miałaby pociągać za sobą obowiązek zasadniczo różnego traktowania człowieka „od chwili urodzenia (poczęcia) aż do naturalnej śmierci”?

⁷² Dignity [...] „means no more than respect for persons or their autonomy” (R. Macklin 2003).

⁷³ Tak sądzi m.in. S. Pinker (2008) w głośnym artykule o pojęciu godności.

SUMMARY

Presented in the article the notion of human dignity comprises reflections of semiotic and methodological nature. These reflections revolve around the attempt of understanding the general view concerning human dignity. After terminology analysis of the notion, the author concentrates on the issue of dignity from the factual perspective. In response to some fundamental questions he carries out particularly the analysis of the definition of human dignity, ontological and cultural type of dignity, its functions, as well as the methodological status of knowledge of human dignity. Undertaking of these issues is justified, as the author indicates, due to frequent abuse of the notion of dignity in ideological discussions.